

opublikowano: 2016-10-01

## Kapitalnie zakonnica być

***Zakonnica w przebraniu* to kwintesencja tego, jak powinien wyglądać dobry musical. Znakomita muzyka, dynamiczna akcja, wyrazista scenografia i kostiumy, a przede wszystkim świetni aktorzy-wokaliści, których wykonania spektakularnością wcale nie odbiegają od tych zapamiętanych z kinowego przeboju lat 90. pod tym samym tytułem.**

Wszyscy pamiętamy historię niezwykle barwnej Deloris Van Cartier (- Cartier, jak diamenty!) - "kobiety upadłej", aspirującej artystki, która marzy o karierze piosenkarki. Problem w tym, że właśnie wtedy los płata jej figła i przypadkowo zostaje świadkiem zabójstwa. Z dnia na dzień musi uciekać przed dawnym kochankiem-gangsterem, który chce ją zabić. Znajomy policjant ukrywa ją więc w klasztorze, ostatnim miejscu w którym ktokolwiek mógłby jej szukać. I tak zaczyna się rewolucja...

### Wachlarz osobowości

Różnica polega na tym, że tym razem zamiast nierozzerwalnie kojarzonej z tytułową postacią Whoopi Goldberg, na scenie króluje Olga Szomańska (lub - w wybranych spektaklach - druga solistka, Karolina Trębacz), której kreacja na długo zapada w pamięć. Jako Deloris w brokacie jest temperamentna i energetyczna, podkreślając przy tym celowo przerysowaną kobiecość i seksapil, zaś jako Deloris w habicie - na naszych oczach przekształca się w zwariowaną zakonnice, której po prostu nie da się nie lubić. A skoro już o siostrzyczkach mowa: Edyta Krzemień w roli nieśmiałej i zamkniętej w sobie siostry Marii Robert, która jak dotąd całe swoje życie podporządkowywała się innym (- Nigdy nie mówię "nie", nigdy nie mówię "dość"), aż nagle postanowiła zawalczyć o siebie czy apodyktyczna, a w finale ciepła i ludzka Barbara Melzer jako surowa Matka Przełożona, zasługują tu na osobne wyróżnienie.

Pora na zauważenie ról męskich. Tu faworytem jest zdecydowanie skromny Eddie Souther ("Mokry Eddie"), policjant skrycie zakochany w Deloris. Rola Marcina Słabowskiego to rola pozornie nie rzucająca się w oczy, mimo to znakomicie nakreślona i chwytająca za serce. Zwłaszcza w samotnie wykonywanej piosence, w której Eddie śpiewa o sobie, że jest typem faceta, który pierwszy pojawia się w pracy, a ostatni na imprezach. Na jego tle wprawdzie znacznie wyraziściej, za to zdecydowanie mniej zaskakująco wypada największy czarny charakter tej historii, mafioso Curtis (Tomasz Steciuk), tu jednak sytuację ratują jego przyboczni pomagierzy - TJ, Joey i Pablo, którzy nie odstępują go na krok. Komediowy potencjał tych postaci został w spektaklu wykorzystany w stu procentach, zwłaszcza w scenie pokazującej w jaki sposób panowie mają zamiar uwodzić zakonnice i krótko po niej, podczas pościgu już w murach klasztoru.

### Weź mnie do nieba

Po tym jak *Zakonnica w przebraniu* ponad dwadzieścia lat temu stała się hitem kinowym, a później sztuką wystawianą m.in. na Broadwayu, aż trudno uwierzyć, że nadal chce się oglądać tę prostą bajkę z happy endem. A jednak. Klasyczny przykład walki dobra ze złem, skupienie się na ludzkiej naturze i wewnętrznej przemianie do jakiej zdolny jest człowiek, to opowieść ponadczasowa. Taka, do której wciąż chce się wracać, zwłaszcza w obecnych, trudnych czasach.

Jedyny zarzut może odnosić się do długości trwania spektaklu. Blisko trzy godziny intensywnej akcji i bodźców atakujących widza z każdej strony, mogą być naprawdę męczące. Tym bardziej, że nawet jeśli w pierwszej części, twórcy zrezygnaliby z dwóch lub trzech piosenek, wcale nie straciłaby na tym fabuła spektaklu. Momentami niepokoją też zbyt proste, aluzyjne żarty, na szczęście te równoważone są przez dobry,

inteligentny humor, umiejętnie wpleciony w dialogi bohaterów (- Co najbardziej lubisz w byciu zakonnica? Naprawdę jest w czym wybierać).

Całość i tak wypada kapitalnie, a z Teatru Muzycznego wychodzi się z głębokim przekonaniem, że oto właśnie zażyło się rozrywki w najczystszej postaci, nucąc pod nosem tego wieczoru i jeszcze nazajutrz melodyjny motyw przewodni, piosenkę "Weź mnie do nieba" (oryg. "Take Me To Heaven"). A przecież właśnie o to w dobrych musicalach chodzi, czyż nie?

### **Anna Solak**

- **"Zakonnica w przebraniu"**
- **reżyseria: Jacek Mikołajczyk**
- **kierownictwo muzyczne: Piotr Deptuch**
- **Teatr Muzyczny**
- **przedpremier: 29.09, premiera: 1.10, g. 19, kolejne spektakle: 2, 4-9 i 12-15.10**